



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** "Ars vivendi" czasów Apokalipsy : elementy ramowe w tekstach okolicznościowych poświęconych klęskom żywiołowym (1570-1630)

**Author:** Teresa Banasiowa

**Citation style:** Banasiowa Teresa. (2002). "Ars vivendi" czasów Apokalipsy : elementy ramowe w tekstach okolicznościowych poświęconych klęskom żywiołowym (1570-1630). W: I. Opacki, B. Mazurkova (red), "Dzieło literackie i książka w kulturze : studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ocieczek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 407-417). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



Teresa Banasiowa

Uniwersytet Śląski  
Katowice

*Ars vivendi* czasów Apokalipsy  
Elementy ramowe  
w tekstach okolicznościowych  
poświęconych klęskom żywiołowym  
(1570—1630)

Celem artykułu jest próba wyodrębnienia i scharakteryzowania funkcji wybranych części delimitacyjnych w drukach okolicznościowych z lat 1570—1630, zawierających lamente nowiniarskie o klęskach żywiołowych. Obserwacji zostaną poddane „częstki” poprzedzające lub „zamykające” utwór właściwy, które we współczesnej nauce o literaturze określa się mianem literackiej ramy wydawniczej dzieła<sup>1</sup>. Owe delimitatory<sup>2</sup> jako elementy dodane do

---

<sup>1</sup> Problemami delimitacji bliżej zajęła się Teresa Dobrzyńska w książce: *Delimitacja tekstu literackiego*. Wrocław 1974. Poszerzenie teorii oraz metodologii badań „literackiej ramy wydawniczej” oraz obszernie omówienia literatury przedmiotu odnajdujemy w pracach Renardy Ociecek. Zob. m.in. Eadem: *Rama utworu*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze Renesans Barok)*. Red. T. Michałowska przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temierusz. Wrocław 1990, s. 684—688; *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*. W: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. Ociecek. Katowice 1990, s. 7.

<sup>2</sup> Spośród „delimitatorów zewnętrznych” najobszerniej omówiono dotychczas: teksty dedykacyjne, przedmowy do dzieł, tytuły, motto, przypisy. Opracowania wraz z bibliografią znajdują się m.in. w książkach: R. Ociecek: *„Sławorodne wizerunki”. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*. Katowice 1982; M. Piechota: *O tytułach dzieł literackich w pierwszej połowie XIX wieku*. Katowice 1992; B. Mazurkowska: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książczaka (na tle porównawczym)*. Katowice 1993; A. Sitkowska: *„Na polów*

utworu, ale będące integralną częścią książki, spełniają ważne funkcje poznawcze i odgrywają znaczącą rolę w komunikacji literackiej — „stanowią część utworu, współtworzą jego poetykę i wskazują na nią”<sup>3</sup>. Należy więc rozpatrywać je w kontekście dzieła, do jakiego zostały załączone.

Geneza oraz charakterystyka genologiczna interesujących mnie utworów staropolskich zostały omówione w innym miejscu<sup>4</sup>. Na potrzeby niniejszego szkicu warto wszakże wyjaśnić, że wymieniona nazwa gatunkowa (lament nowiniarski o klęskach) odnosi się do grupy wierszy napisanych dla upamiętnienia rozmaitych nieszczęść dotyczących ludzi, m.in. powodzi, pożarów, epidemii przeróżnych chorób, a także klęski głodu i nieurodzajów. Utwory lamentacyjne o wskazanej tematyce powstawały już w okresie średniowiecza, zrodziła je bowiem specyficzna sytuacja życiowa: nieokiełznana przez człowieka przyroda i słabo wówczas rozwinięta medycyna nie pozwalały na częściowe choćby opanowanie plag zagrażających człowiekowi. Chrystianizacja Europy i powstawanie prądów teologiczno-filozoficznych przyczyniły się do traktowania w kategoriach religijnych przeróżnych nieszczęść nękających ludzkość, a sporo tekstów dotyczących klęsk powstawało w bliskim sąsiedztwie z pieśniarstwem religijnym<sup>5</sup>.

Zaznaczmy, że staropolskie utwory, o których tu mowa, nie zbadane wnikliwie przez historyków literatury, posiadają wszakże tę cechę formalną, którą Czesław Hernas uznał za charakterystyczną dla tzw. „pieśni dziadowskiej”, a mianowicie — ujmowanie wszelkich „nowin” w kategoriach moralistyczno-religijnych<sup>6</sup>. Znaczy to, że każdą „plagę”, która nęka zbiorowość ludzką, podmioty wypowiadające się traktują we wskazanych pieśniach jako karę za grzechy zsyłaną przez Stwórcę. To specyficzne ujęcie tematu można potraktować jako kod gatunkowy, charakterystyczny dla omawianych utworów. O powinowactwie wskazanych tekstów staropolskich z pieśniarstwem ludowym świadczy chociażby fakt, że wiersze o podobnej strukturze odnajdujemy

*duch ludzkich*”. O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI - XVIII w.). Warszawa 1998. Zawarte w częściach delimitacyjnych elementy dawnej krytyki literackiej zbadały: E. Sarnowska-Temierusz, T. Kostkiewiczowa: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia*. Wrocław 1990, s. 110 - 150, 190 - 221 i nast.

<sup>3</sup> D. Daneek: *Dzieło literackie jako książka. O tytułach i spisach rzeczy w powieści*. Warszawa 1980, s. 32.

<sup>4</sup> Zob. jeden z rozdziałów pracy doktorskiej T. Banasiowej: *Odmiany gatunkowe trenu w poezji polskiej wczesnego baroku*, s. 283 - 314. Promotor J. Malicki, recenzenci J. Pelc i S. Zabłocki, Uniwersytet Śląski w Katowicach 1993 (maszynopis, Biblioteka Główna UŚ, sygn. 1162).

<sup>5</sup> Por. A. Nowicka-Jeżowa: *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI - XVIII wieku*. Lublin 1992, s. 30 - 31, 108, 112.

<sup>6</sup> Cz. Hernas: *Z epiki dziadowskiej*. „Pamiętnik Literacki” 1959, R. 50, z. 8, s. 475 - 494. Por. też F. Kotuła: *Polityczne pieśni odpustowe z Galicji*. „Literatura Ludowa” 1973, R. 17, nr 4/5, s. 28 - 37.

w opracowanej przez Stanisława Nyrkowskiego i Juliana Krzyżanowskiego antologii, zawierającej utwory wędrownych śpiewaków z XIX oraz pierwszej połowy XX w.<sup>7</sup> Zrodzona zapewne w literaturze ludowej forma pieśniowa zyskała tak dużą popularność, że z czasem zdołała przeniknąć do nurtu literatury szlacheckiej czy szlachecko-mieszczańskiej, wiersze o „plagach” pisywali bowiem już na początku XVII stulecia tacy twórcy, jak Kasper Miaskowski, Stanisław Grochowski<sup>8</sup>. Ważną cechą formalną omawianych tekstów jest występowanie w każdej realizacji gatunku jednego podmiotu wypowiadającego się, a także płynne przechodzenie od partii opisowo-epickich do lirycznych skarg i moralizowania. Fragmenty liryczne zawierają ponadto elementy grozy, a nawet makabryzmy.

Wiele dawnych pieśni o „zarazach”, głodzie czy „potopach” zaginęło. Dwie z nich, bodaj najstarsze z zachowanych, przedrukowywano w protestanckich kancjonałach pochodzących z połowy XVI w.<sup>9</sup> W niniejszej pracy obserwacją zostaną objęte głównie te utwory, które począwszy od lat siedemdziesiątych XVI w., były drukowane w formie okolicznościowych broszur ulotnych<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Zob. np. *Pieśń o czasie teraźniejszym i strasznej powodzi* [...]; *Nowa pieśń o strasznej burzy i kłęsce powodzi, która dotknęła 22 maja okolice Krakowa i Miechowa*. W: *Karnawał dziadowski. Pieśni wędrownych śpiewaków (XIX–XX w.)*. Wybór i oprac. S. Nyrkowski, wstęp J. Krzyżanowski. Warszawa 1977, s. 344–348.

<sup>8</sup> Zob. S. Grochowski: *Żalosa Kamoena X. Stanisława Grochowskiego. Na powódź gwałtowną w roku pańskim 1605*. Kraków 1605; *Idem: Pieśń smutna o głodzie srogim w Wielkim Księstwie Litewskim i we Żmudzi*. W: *Idem: Wiersze i inne pisma co przebrańsze*. Kraków 1608, s. 589–591; K. Miaskowski: *Na niepogodę roku 1605; Na suszę roku 1612*. W: *Idem: Zbiór rytmów*. Wyd. i oprac. A. Nowicka-Jeżowa. Warszawa 1995, s. 322–325. Biblioteka Pisarzy Staropolskich. T. 3. Spośród interesujących mnie pieśni Grochowskiego i Miaskowskiego jedynie *Żalosa Kamoena...* ukazała się w osobnym wydaniu (druk. w krakowskiej oficynie S. Kempiniego), pozostałe teksty znajdują się w obszerniejszych zbiorach poetyckich.

<sup>9</sup> Zob. np. *Straszna plaga bieży, rzecz smutną się słyszy* [...]; *Czas żaloszny, przykry, straszny czas na ten świat przyszedł* [...]. W: *Kancjonał albo Pieśni duchowe z słowa Bożego złożone*. Kraków 1569, s. 413–417.

<sup>10</sup> Najwcześniejszy druk katolicki, zawierający wiersz tego typu pochodzi z roku 1573. Zob. anonimową *Pieśń o plagach czasów teraźniejszych na Polskę przepuszczonych*. [B.m.dr.] 1573. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, (dalej: Ossol.) sygn. Ossol. XVI. O. 199; W. Chlebowski: *Lament żaloszny na straszliwy pożar miasta Jarosławia* [...]. Kraków 1625. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, sygn. BUW 4. 20. 5. 297; J. Zrzenczycki: *Safo żalosa krakowska po pogrzebie 20 000 ludzi tak głodem jako powietrzem morowym pomarłych* [...]. Kraków 1623. Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 1378, st. dr.; W. Bartoszewski: *Bezoar z lez ludzkich czasu powietrza morowego* [...]. Wilno 1630. Biblioteka Jagiellońska, sygn. BJ 1612 I. W dalszych rozważaniach zwrócę szczególną uwagę na delimitatory znajdujące się w ulotnych drukach okolicznościowych, wydawanych w różnych oficynach na terenie całego kraju. Rozpatrywane przeze mnie teksty pochodzą z drukarni krakowskich (Chlebowski, Zrzenczycki wydali swe wiersze u Marcina Filipowskiego) i wileńskich (Bartoszewski). Warto wszakże zaznaczyć, że niektóre pieśni o kłękach umieszczane były w obrębie obszerniejszych zbiorów poetyckich i tam

Scharakteryzowanie wszystkich elementów „ramy wydawniczej” wspomnianych druków wymagałoby znacznie szerszych rozważań, z konieczności zatem skupię się w niniejszym artykule na wybranych częściach delimitacyjnych kilku tekstów, które opuściły prasy drukarskie najwcześniej, a mianowicie w latach 1573—1630. Warto wszakże nadmienić, że te niewielkie książeczki są niezwykle interesujące pod względem graficznym. Opatrywano je czasem rycinami, emblematami, godłami. W druku zawierającym tekst Jana Zrzenckiego mamy nawet wyobrażenia wizerunków królewskich: na wstępnej karcie — Zygmunta I, a na ostatniej — Zygmunta Augusta. Ryciny umieszczane najczęściej na stronicy tytułowej sugerowały ścisły związek wydarzeń opiewanych w tekście literackim ze „sprawą ogólnonarodową”. Wyrażały przekonanie, że wszelkie „plagi” dotykające ludzi w różnych regionach Rzeczypospolitej to nieszczęście całej ojczyzny i wszystkich Polaków. Niektóre przesycone alegoryzmem ryciny nawiązywały do średniowiecznych przedstawień *danse macabre*. Powiększone wizerunki trupiej czaszki, uosobionej Śmierci, czy nawet samego Boga Ojca wskazującego karzącą ręką na ludzkie siedziby, miały uwydatnić ważne przesłanie zawarte w tekstach literackich: nieszczęścia stanowiły karę boską za ludzkie nieprawości<sup>11</sup>. Najistotniejsze jednak funkcje, jakie książeczki owe miały spełniać w ówczesnym społeczeństwie, zostały zasugerowane w tytułaturze, listach dedykacyjnych, mottach oraz obszernych nieraz adnotacjach do tekstu głównego.

Autorami omawianych wierszy byli najczęściej niezbyt utalentowani rymopisowicze, czasem duchowni wywodzący się ze zubożałej szlachty lub nawet z ludu. Nie stanowiło to jednak reguły. Popularność formy gatunkowej sprawiła, że na początku XVII w. zaczęli ją powielać pisarze ambitniejsi i utalentowani<sup>12</sup>. Wczesnobarokowe pieśni „o plagach” Kaspra Miaskowskiego i Stanisława Grochowskiego znacznie przewyższają poziomem artystycznym podobne wiersze innych ówczesnych autorów<sup>13</sup>. Nie zawierają też uniżonych, panegirycznych listów dedykacyjnych, które odnaleźć można u rymopisów takich, jak: Walenty Bartoszewski lub Wawrzyniec Chlebowski<sup>14</sup>. Jeśli nawet

---

niekiedy także poprzedzano je dedykacjami lub wierszami „do czytelnika” — zob. np. wiersze Grochowskiego i Miaskowskiego (por. przypis 9). Niektóre pieśni lamentacyjne o klęskach znamy jedynie z przedruków, ponieważ oryginały zaginęły, np. J. Eysymont: *Trenodia aho žalosne pienie o zgorzeniu Wilna* [...]. W: M. Baliński: *Dawna Akademia Wileńska*. Petersburg 1862, s. 453—458; J. Krajewski: *Pożar wileński*. W: M. Baliński: *Dawna Akademia...*, s. 447—452. W tekstach przedrukowanych przez Balińskiego zachowały się oryginalne tytuły wierszy, a także elementy ramowe przy wierszu J. Krajewskiego.

<sup>11</sup> Najwięcej elementów graficznych zawiera anonimowa broszura: *Pieśń o plagach...*, a także J. Zrzenckiego: *Safo žalosna krakowska...* — por. przypis 10.

<sup>12</sup> Por. przypis 9.

<sup>13</sup> Kwestię tę omówiłam szerzej w rozprawie doktorskiej, por. przypis 5.

<sup>14</sup> Zob. W. Bartoszewski: *Bezoar z łez ludzkich...*, k. A—E<sub>4</sub>; W. Chlebowski: *Lament žalosny...*, k. A—B<sub>3</sub>.

umieszczone w zbiorach poetyckich teksty okolicznościowe „o plagach” autorstwa Kaspra Miaskowskiego czy Stanisława Grochowskiego poprzedzono przypisaniami, były to krótkie wiersze dedykacyjne, które akcentowały więzy przyjaźni lub — w przypadku ofiarowania Grochowskiego — wyrażały cześć i szacunek dla kościelnego zwierzchnika<sup>15</sup>. Stanisław Grochowski w cząstkach ramowych pieśni daje wyraz świadomości swego warsztatu poetyckiego, sugerując niekiedy czytelnikowi, do jakiej tradycji literackiej należy odnieść dany utwór. I tak, np. w rozbudowanym podtytule *Żalosnej Kamoeny* [...]. *Na powódź gwałtowną w roku pańskim 1605* została dodana informacja: *Na wzór oracyi św. Grzegorza z Nazjanzu, która ma tytuł: „In cladem grandinis [...]”*. Motto poprzedzające pieśń o powodzi zostało natomiast zaczerpnięte z biblijnej *Księgi Izajasza* (28) i wyraża złowrogą obietnicę zniszczenia przez Boga narodów pogańskich. Środkiem tego zniszczenia ma być — wedle przepowiedni proroka — „wielka woda”, która „zniesie” kłamstwo. Motto zatem, nawiązując do tematyki pieśni, wskazuje jednocześnie na funkcję utworu, który miał ostrzec czytelnika przed złymi czasami, skłonić do modlitwy oraz do rezygnacji z grzesznego życia. W rozumieniu księdza i zarazem poety napisanie tego typu wiersza okolicznościowego było więc jedną z kapłańskich powinności. Grochowski na pewno zdawał sobie sprawę z faktu, że liryczne obrazy cierpień ludzkich przemawiają do czytelnika dobitniej i mają większą moc dydaktyczną aniżeli same pouczenia kaznodziejskie.

Moralizatorskie cele przyświecały również mniej znanym ówczesnie autorom okolicznościowych wierszy, takim jak: Wawrzyniec Chlebowski, Walenty Bartoszewski czy Jan Zrzeczycki, którzy wydawali swe książeczki w czasie zagrożenia np. epidemią nieuleczalnej choroby, głodem czy pożarem. A jednak, jak wynika z informacji zawartej właśnie w wypowiedziach ramowych, te okolicznościowe druki miały jeszcze inne, dodatkowe przeznaczenie. Po pierwsze, autor chciał upamiętnić konkretne nieszczęście, które zdarzyło się w określonym miejscu i czasie na terenie Rzeczypospolitej. Pragnął stworzyć swoistą, wierszowaną dokumentację ludzkiej tragedii. Świadczą o tym rozbudowane tytuły książeczek, a pierwszy człon tytułatury z reguły odnosi się do literackiej tradycji twórczości lamentacyjnej. Zawiera bowiem określenia takie, jak: „lament”, „żałosna Kamoena”, „Safó żalosna”, „pieśń smutna”. Długie tytuły szczegółowo informują czytelnika o rodzaju nieszczęścia (np. Zrzeczycki: *Safó żalosna krakowska po pogrzebie 20 000 ludzi tak głodem jako powietrzem morowym pomarłych* [...]; Chlebowski: *Lament żalosny na straszliwy pożar miasta Jarosławia, podczas jarmarku walnego, na fest Najświętszej Panny Marijej Wniebowzięcia: z nieoszacowaną szkodą ludzi kupieckich i wszyst-*

<sup>15</sup> Wiersz dedykacyjny załączony do *Żalosnej Kamoeny*... Grochowski zatytułował następująco: *Wysoce wielbnemu Panu w Chrystusie Ojcu i Panu J. M. ks. Pawłowi Wóluckiemu z laski Bożej biskupowi kamienieckiemu etc. Ks. Stanisław Grochowski*.

kich Obywatelów tamecznych dnia 24 sierpnia [...] (zob. fot. 14); Bartoszewski: *Bezoar*<sup>16</sup> z lez ludzkich czasu powietrza morowego w Roku Pańskim 1624 otworzony [...]. Tenże gdy znowu Mor oraz i Głód w Roku Pańskim 1630 na kraje nasze nastąpił na żądanie ludzi nabożnych po wtore [...] wydany (zob. fot. 15). Zdarza się nawet, że w obrębie głównego tekstu literackiego wymienione są krainy geograficzne i nazwy autentycznych miejscowości, które zostały dotknięte nieszczęściem<sup>17</sup>. Motyw „upamiętnienia” nieszczęsnego wydarzenia przez poetę eksponowano szczególnie w wierszach lamentacyjnych o pożarach miast. Pieśni o pożogach zawierają więcej elementu epickiego (wpleczonego pomiędzy fragmenty lamentacyjne), a autorzy pragną uwznioślić wspaniałości i bogactwa zniszczonych grodów, zestawiając Wilno czy Jarosław z antyczną Troją lub Atenami<sup>18</sup>.

Antyczny topos poezji unieśmiertelniającej poetę i zdarzenia, które opiewa, pojawia się niekiedy w tekstach dedykacyjnych, poprzedzających omawiane utwory. Przykładem może być napisany prozą list Wawrzyńca Chlebowskiego, skierowany do magistratu miasta Krakowa, do kupców i „wszystkich obywatelów”. Autor pieśni o klęsce Jarosławia miał przesadnie wysokie mniemanie o swoich poetyckich zdolnościach, pisząc, iż marzy mu się wysławianie szczęścia polskich miast „piórem swoim i Minerwą ku nieśmiertelnej sławie”<sup>19</sup>. Niestety, jego „żałobne Kamoeny” opiewają klęskę, którą trzeba przyjąć pokornie, bo taka jest wola Stwórcy. O roli, jaką utwór ma spełnić wśród społeczności krakowskich mieszczan, przerażonych wydarzeniami w Jarosławiu, Chlebowski pisze w zakończeniu dedykacji: „Jednym tedy na pociechę osobliwą [...] drugim na przestrożę ku zabieżeniu takim nawałnościom pożarowym [...] ofiaruję [...]”<sup>20</sup>

<sup>16</sup> „Bezoar” w utworze Jana Zrzeczyckiego ma znaczenie magiczne i symboliczne. Tą nazwą określano kosztowny lek wprowadzony do medycyny europejskiej przez Arabów, a w dawnej Polsce ceniony jako odtrutka. Od średniowiecza ów medykament uważano (ze względu na jego twardość) za skamieniałe łzy jelenia, mające moc oczyszczającą. Por. W. K o p a l i ń s k i: *Słownik mitów i tradycji kultury*. Wyd. 2. Kraków 1991, s. 95.

<sup>17</sup> Te informacje traktować można jako wewnętrztekstowe sygnały delimitacji nie związane z samą „ramą” utworu. Zob. R. O c i e c z e k: *Rama utworu...*, s. 684. Już w druku anonimowym z roku 1573 pojawia się nie tylko w tytule, ale i w samej pieśni informacja, że klęską została objęta cała polska ziemia, por. anonimową: *Pieśń o plagach czasów terażniejszych na Polskę przepuszczonych...*, k. A. Z kolei w *Safo żalosnej...* J. Zrzeczyckiego w obrębie tekstu głównego wymieniane są miejsca dotknięte klęską: „Śmierć nieużyta, / Która i pana i chudzinę chwyta, / Podgórze wszystko duchem zaraziła [...] Sącz, Biecz i Krosno, gdzie się ludzie trwali rodzą, na wyścig z śmiercią wybiegali [...]”. Zob. J. Z r z e c z y c k i: *Safo żalosna...*, k. A<sub>3</sub>.

<sup>18</sup> Zob. W. Chlebowski: *Lament żalosny...*, k. A<sub>2</sub>, B<sub>3</sub>; J. E y s s y m o n t: *Trenodia abo żalosne pienie o zgorzeniu Wilna...*, s. 455.

<sup>19</sup> W. Chlebowski: *Zacnie i szlachetnie urodzonym Panom, Ich M. PP. Stolecznego Miasta krakowskiego w Koronie Polskiej kupcom i wszystkim Obywatelom swoim M. i laskawym Panom, Autor i sługa życzliwy ku pociesze ofiaruje*. W: Idem: *Lament żalosny...*, k. A.

<sup>20</sup> Ibidem.

„Pociecha i przestroga” — to już następna ważna informacja o funkcji i przeznaczeniu omawianych druków okolicznościowych. Sporo jest szczerości w przywołanych słowach Chlebowskiego. A jednak zachowane informacje o jego życiu i twórczości pozwalają domniemywać, że nie pisał utworów bezinteresownie. Ciągłe szukał nowych mecenasów, „uzyskując drobne »kontakcje« za służbę panegiryczną lub przypisy dedykacyjne”<sup>21</sup>. Zresztą zarówno formuła początkowa listu dedykacyjnego, zrównująca status mieszczanina ze statusem „szlachetnie urodzonego”, jak i panegiryczne zakończenie, w którym szlachcic Chlebowski określa siebie jako „życzliwego sługę” patrycjusza miasta Krakowa, świadczą o tym, że funkcja użytkowa owego tekstu („ku pocieszeniu i przestrodze”) była tylko pretekstem do zabiegania o korzyści materialne. Wydaje się jednak, że chęć zysku nie była jedyną pobudką do tworzenia takich wierszy. Większość autorów książeczek zawierających „pieśni o plagach” zdawała sobie sprawę z faktu, że ich teksty stanowią nie tylko przestrogę, ale także winny dodać otuchy umiejącym czytać mieszkańcom terenów zagrożonych klęską żywiołową lub epidemią groźnej choroby. Interesujące nas wiersze ze względu na pokaźne fragmenty modlitewne służyły jako rodzaj „modlitewników przetrwania” w okresie zagrożenia i masowej śmierci. Funkcja „modlitewnika” została zaznaczona przede wszystkim w częściach ramowych pieśni „o zarazach”. Poza tym wewnątrz wszystkich omawianych wierszy odnajdujemy długie fragmenty liryczne skierowane do Boga. Elementem konstytutywnym, charakterystycznym dla każdej realizacji gatunkowej, jest ponadto końcowa modlitwa do Stwórcy, w której podmiot liryczny wyraża nadzieję na nadejście lepszych czasów dla ludzkości. Już w pierwszym druku katolickim nieznanego autora<sup>22</sup> do wiersza głównego została dopisana błagalna *Litania o świętym Franciszku*, a zaraz za nią wieńcząca cały utwór krótka *Modlitwa*. Wyrażona w imieniu zbiorowości prośba zawarta w ostatnim tekście odnosi się zarówno do Boga, jak i do św. Franciszka. Cierpiący ludzie chcą naśladować nie tylko dobre uczynki świętego, ale pokornie znosić płacz oraz cierpienie, mając jednocześnie na uwadze „przedziwne krzyża [Chrystusowego — T. B.] tajemnice”. Cały tekst kończy formuła: „Przez tegoż Jezu Chrysta Amen”.

Autorzy omawianych wierszy łączyli postawę modlitewną z przeświadczeniem o konieczności czynienia pokuty, a czasem także z ascezą. Twórca *Pieśni o plagach...* wyraził swą pokorę już samym faktem, że nie podpisał się pod utworem. Poprzedził jednak swój tekst łacińskim mottem (zob. fot. 12—13), zaczerpniętym z dzieła Johanna Gersona (1363—1429) — francuskiego teologa i filozofa, zwolennika ascezy oraz teologii mistycznej, pojmo-

<sup>21</sup> T. Mikulski: *Chlebowski Wawrzyniec*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 3. Kraków 1937, s. 296—297.

<sup>22</sup> Anonimowa *Pieśń o plagach czasów teraźniejszych...*, k. B, B<sub>2</sub>.



wanej w duchu Pseudo-Dionizosa<sup>23</sup>. Początek przytoczenia: „Ecce tempus breve est, mors incerta, omnia caduca in mundo: multi iam in sepulchris foetent [...]”<sup>24</sup> (w wolnym przekładzie: Oto patrz, życie jest ulotne, czas śmierci niepewny, wszystko w świecie marne: wielu już w grobach cuchnie — T. B.) nawołuje do pokory i pokuty za grzechy. Nieznany autor *Pieśni o plagach...*, chociaż nie zostawił żadnej informacji o sobie, to jednak jego znajomość łaciny oraz dzieł teologicznych Gersona świadczy o zdobytym wykształceniu. Zapewne, podobnie jak Stanisław Grochowski, był duchownym i kaznodzieją, tyle że franciszkańskim i wywodzącym się z ludu. Treść *Litanii o świętym Franciszku* zaświadcza bowiem o przynależności do tego zakonu, a także o głębokim odczuwaniu doli prostego ludu: „[...] Święty Franciszku patriarcho zakonu naszego [...] patriarcho ubogich [...] zakonu naszego gorący miłośniku”<sup>25</sup>.

Niekiedy autorzy omawianych tekstów podkreślali „oczyszczającą” moc nie tylko samej modlitwy, ale także książeczek, zawierających pieśni o klęskach. Najdobitniej zostało to wyrażone w zbiorze poetyckim *Bezoar z lez ludzkich...*<sup>26</sup> jezuickiego pisarza Walentego Bartoszewskiego<sup>27</sup>. Zarówno w zamieszczonym na stronie tytułowej sześciowersowym krótkim wierszu *Do czytelnika*, jak i w napisanym prozą liście dedykacyjnym, skierowanym do „zaczynego Magistratu Miasta Wilna” (zob. fot. 16) powraca motyw magicznego „kamyka bezoarowego”<sup>28</sup>. Mieszkańcom Wilna groziła śmierć „od zarazy”, a książeczka Bartoszewskiego miała być niczym bezoar, tj. lekarstwo — autor miał, oczywiście, na myśli lekarstwo duchowe. W wierszu *Do czytelnika* zachęca on do przeczytania swych pieśni („zajrzysz, doznasz cnoty”). Tomik zawiera aż dwadzieścia trzy rozbudowane utwory, w których obok partii opisowych i lirycznych (prezentujących obrazy masowej śmierci, lament z powodu nieszczęścia ludzi) znajdują się fragmenty modlitewne. Pokorne prośby o zniesienie klęsk kierowane są do Boga Ojca, Chrystusa, Matki Boskiej oraz do wielu świętych patronów.

Przekonanie, że to właśnie modlitwa — niczym „kamyk bezoarowy” — ma uzdrowić dusze cierpiących ludzi, zostało wyrażone w rozbudowanym

<sup>23</sup> *Nowa encyklopedia powszechna PWN*. T. 2. Red. B. Petrozolin-Skowrońska. Warszawa 1995, s. 514.

<sup>24</sup> *Pieśń o plagach czasów teraźniejszych...*, k. A.

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. B<sub>2</sub>.

<sup>26</sup> Zob. przypisy 11 oraz 17.

<sup>27</sup> Informację o przynależności Bartoszewskiego do zakonu jezuickiego podaję za *Encyklopedią wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*. Oprac. L. Grzebień SJ przy współpracy zespołu jezuitów. Kraków 1996, s. 29. Autorzy *Encyklopedii...*, powołując się na hipotezę J. Okonia, podają, że Walenty Bartoszewski to pseudonim księdza Jana Bartoszewicza, (ur. około 1573 r.) kaznodziei i misjonarza ludowego — por. *Ibidem*: *Dramat i teatr szkolny. Sceny jezuickie XVII wieku*. Wrocław 1970, s. 107.

<sup>28</sup> Zob. przypis 17.

tekście dedykacyjnym skierowanym do przedstawicieli wileńskiego Magistratu. Pisany prozą list ma charakter kaznodziejskiego wywodu. Można w nim wyodrębnić dwie kompozycyjne części, mające charakter dwu alegorycznych planów. Plan pierwszy (wstępna część wywodu) obejmuje egzemplifikację zaczerpniętą ze świata przyrody. Jest nią obraz kąpiącego się w źródle leśnym jelenia, z którego oczu wyciekają razem ze łzami wszelkie nieczystości. W drugiej części wywodu (drugi plan alegoryczny) Bartoszewski opisał kąpiących się „w źródle łaski Bożej” ludzi, którzy „przez wylanie łez grzechy swe wyznawają”<sup>29</sup>. Z łez ludzkich ma się wytworzyć „kamyczek bezoarowy”, którego tajemną i zdrowotną moc autor wierszy kojarzy z oczyszczającą mocą książeczki dedykowanej patrycjuszom miejskim.

Równie ważne, jak dwadzieścia trzy modlitewne pieśni, wydają się dołączone do poetyckiego cyklu praktyczne porady Bartoszewskiego napisane prozą<sup>30</sup>. *Nauka przeciwko morowemu powietrzu* [...] bezpośrednio łączy się z treścią pieśni, można ją zatem potraktować jako rozbudowaną adnotację do cyklicznego utworu poetyckiego (zob. fot. 17). Modlitwa i refleksja zawarte w pieśniach są więc „duchowymi” sposobami walki z chorobą, natomiast konkretne działania ludzkie w czasie trwania epidemii, takie jak: odkażanie pomieszczeń wapnem i jałowcem, specjalna higiena i dieta — mają przynieść doraźne efekty w zwalczaniu „plagi”. Można sądzić, że poradnictwo praktyczne, którego celem było wspieranie cierpiących ludzi i niedopuszczenie do rozprzestrzeniania się groźnych epidemii, to kolejna już, ważna funkcja omawianych druków okolicznościowych. Autor *Bezoara...*, będąc jezuickim duchownym, zdawał sobie sprawę z faktu, iż ujawniające się w czasach zagrożenia masową śmiercią dwie postawy ludzkie: kontemplacyjno-modlitewna oraz czynna, dookreślona w *Nauce przeciwko morowemu powietrzu...*, są jednakowo ważne. Pojawia się więc wyraźna aluzja do ewangelicznych postaw sióstr Łazarzowych: Marty i Marii<sup>31</sup>. Pierwsza „patronuje” cyklowi pieśni, natomiast druga — rzeczowym poradzom praktycznym, sugerującym walkę z plagą oraz zachowanie spokoju i zdrowego rozsądku w czasie epidemii.

Niektórzy autorzy mieli świadomość, że niekiedy największy nawet wysiłek ówczesnych „doktorów” i najzarliwsze modły nie są w stanie powstrzymać rozwoju zakaźnej choroby. Cóż zatem radzić ludziom w takich przypadkach?

<sup>29</sup> W. Bartoszewski: *Do zacnego Magistratu Miasta, w Wielkim Księstwie Litewskim, Stolecznego Wilna*. W: Idem: *Bezoar z łez ludzkich...*, k. A.

<sup>30</sup> Idem: *Nauka przeciwko morowemu powietrzu doświadczona i od wielu sławnych Doktorow spisana*. W: Idem: *Bezoar z łez ludzkich...*, k. E<sub>2</sub>–E<sub>4</sub>.

<sup>31</sup> Zob. *Ewangelia według św. Łukasza*, 10, 38–42; *Ewangelia według św. Jana*, 11,1; 12,2–3. W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. W przekładzie z języków oryginalnych. [Biblia Tysiąclecia]. Oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich. Red. naukowa o. A. Jankowski, ks. L. Stachowiak, ks. K. Romanuk. Wyd. trzecie poprawione. Poznań Warszawa 1982, s. 1195, 1230–1231.

Jednym z prymitywniejszych sposobów „zwalczania” nieszczęścia było, jak wiemy, jego magiczne „zaklinanie”. Wynikało to najczęściej z bezradności ludzkiej i braku innych sposobów zmagania się ze śmiercią. Interesującą i zaskakującą zapewne ówczesnego czytelnika formułę dedykacyjną odnajdujemy w przypisaniu Jana Zrzeczyckiego, który poświęcił swój tomik... Śmierci: *Jej mości Paniej Furiej Imperatoris pod sferą Miesięcznej Córce Nocy Czarnej, szerokiego okręgu ziemie, skrzętnej, aż do naniższego piekła zawię-dajnicy*<sup>32</sup>. Stosunkowo zwięzły, napisany regularnym jedenastozgłoskowcem (5 + 6 aabb) list dedykacyjny ma „zjednać” Śmierć, zawiera też informacje o ofiarowaniu jej efektów pracy poety:

Abym cię chęcią zjednął ludzką sobie,  
To tylko proszę pisorym ubogi,  
Będę cię słauił, mijaj moje progi<sup>33</sup>

Niezwykła ta dedykacja, skierowana do uosobionego pojęcia abstrakcyjnego, stanowi rodzaj magicznego zaklęcia, przejętego zapewne z ludowych obrzędów<sup>34</sup>, a zatem mającego prastare korzenie pogańskie. Przypisanie Zrzeczyckiego można odczytać również jako swoistą grę autora tekstu z konwencją. Niejeden bowiem pisarz staropolski, dedykując dzieło mecenasowi, nawiązywał do sytuacji „ofiarnego misterium”: „Poeta występuje przy tym w roli podwójnej — proszącego i dawcy, jego dar błagalny o łaskę i przychylność jest niezwykły, ma wartość unieśmiertelniającą [...]”.<sup>35</sup> Zawarty na karcie tytułowej wiersz Zrzeczyckiego koresponduje z literacką tradycją, a zarazem przeciwstawia się jej. „Obrzędowe” niejako przypisanie autora *Safo żalosej...* ma spełniać kilka funkcji: upamiętnić czas nieszczęścia, „odczyścić” zło poprzez wypowiedzenie zaklinającej formuły, wreszcie — utrwalić w pamięci czytelników autora oraz jego dzieło.

Pojawienie się już w dojrzałym polskim renesansie ulotnych druczków okolicznościowych, zawierających lamentacyjne pieśni o klęskach było jednym ze znaków kulturowych, charakteryzujących dawne życie duchowe i literackie. Autorzy pieśni, nierzadko duchowni, wywodzili się ze środowisk albo plebejskich, albo drobnoszlacheckich. Kontynuowali znaną od czasów średniowiecza formę literacką, wydając swe wiersze „o plagach” w różnych oficynach drukarskich na terenie dawnej Rzeczypospolitej. Okolicznościowe druki ukazy-

<sup>32</sup> Por. J. Zrzeczycki: *Safo żalosa...*, karta tytułowa.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Sam Jan Zrzeczycki — pisarz antyreformacyjny — pochodził ze wsi Zręczyce w powiecie wielickim i zapewne wywodził się z ludu. Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. T. 3: *Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe N — Ź*. Oprac. zespół pod kierownictwem R. Polłak a. Warszawa 1965, s. 452.

<sup>35</sup> R. Ocieczek: „*Slaworodne wizerunki!*...”, s. 87.

**Pieśń**  
o Plagach czasow terażnien  
snych na Polskę prze-  
puszczonych.



**Roku pánistiego / 1573**

# GERSON.

Ecce tempus breue est, mors incert-  
a, omnia caduca in mundo: multam ir-  
sepulchris ferent, qui se diu viuere aestima-  
bant. Reccesserunt à memoria hominum  
qui in ore versabantur omnium. Coli  
mundus praesentes, absentes nescit, deseri  
morientes. Beatius ergo contemnere fal-  
laciem, & sequi veritatem: qui pariter no-  
bis concedat vitam aeternam.

E S A I Æ XXXVIII.

¶ Dispone de morte, quia morieris &  
non viues.

I B I D E M XL.

¶ Omnis caro fenum, & omnis glori-  
eius quasi flos agri, qui hodie floret, &  
cras in clybanum mititur.



# Pieśń o Straszliwym Ro- rowym Powietrzu.

**E**o na nas przyślo, kto by chciał woiacz/  
Tę mogły łobie tych czasów pobijać.  
Koszewniczy się musiał lepiąc swego/  
dywota zlego.

Żałował Bog wśy grzech nam niebo żałwał/  
Swoje paśście Szatan na nas rozdał &  
Jedną są druga plagę na nas rozsił/  
Ktoż z nich wynidzie?

Ży toć już reka Boża nas boryka/  
Gdyż tak naszą złość obłoki przynika/  
Żądziadł na Sądzie Pan sp:awiedliwośći/  
Jot karąc złość.

Czasów ninięcych w ty też nasze Zrać/  
Plagi przypuścił swoy gniew znać na dąć  
Gdy nas przefrzegał, natchomy niedbał/  
Tym go gniewał.

Alć wycignął grojny łut z strzałami/  
Ocznimie pyc Bog, co to wśdy dziaffamy?  
Siekiera już tkwi v dzięwa ściniego/  
Strzeż Boże zlego.  
Tę moje

24

Fot. 13. Łacińskie motto z pism Johanna Gersona i początkowy fragment Pieśni o straszliwym morowym powietrzu z anonimowej Pieśni o plagach czasów teraźniejszych na Polskę przepuszczonych (1573)



# LAMENT ZAŁOSNY

Na straszliwy pożar sławnego Miasta

## JAROSŁAWIA,

Pod czas Iarmarku Walnego, na Fest  
NASWIĘTSZEY PANNY MARIEY

W Niebowzięcia: z nieofścawiano škoda ludzi

Kapieckich rozmaitego stanu / y wszystkich Obywate-  
low ramiężnych. Dnia 24. Sierpnia.

4.20.5.297

Przez

### WAWRZYŃCA CHLEBOWSKIEGO

Smutnymi Wierszemi opisany



W KRAKOWIE

Marcin Philipowski drukował / Roku 1625.

# BEZOAR

Z łez Ludzkich/

CZASU POWIETRZA MOROWEGO

w Roku Pańskim 1624.

Otworzony/

A Zaczemu Magistratowi Miasta  
Wileńskiego/

PRZEZ,

1617 I

WALENTEGO BARTOSZEWSKIEGO

Ofiarowany;

Ten; gdy znowu Mor/ oraz y Głód/ w Roku Pań:

1630. na Kraie nasze nastąpił/ na żądanie ludzi na-

bojnych/ Powtore z przydatkiem nowym/

Przez niego;/

Z APOZWOLENIEM STARSZICH

wydany

DOGZYTELNIKA.

**C**O to za dawa, że ludzkich łez Bezoarowy

Kamyczek się wyworzył na śpiał morowy.

Z łez nich łez kamyczek Bezoar powstawa.

A który tajemney mocy iadwne skutki dawa.

W tej tej cy ten Bezoar; jedy; doznaś cnoty,

I serca Biskupie miłkłej, ranie niebieskie płoty.

W WILNIE Roku 1630.

Fot. 15. Walenty Bartoszewski Bezoar z łez ludzkich czasu powietrza morowego w Roku Pańskim 1624 otworzony i zaczemu Magistratowi Miasta Wileńskiego przez Walentego Bartoszewskiego ofiarowany, strona tytułowa (Wilno 1630)

**DO ZACNE MAGISTRATV**  
**MIASTA, w WIELKIM KSIESTWIE**

Litewskim, Stoiecznego Wilna,

**N**iem/ mnie wielce **M. M.** Pánowie  
try kátożce náswiſto/ Bezozar/ którego po/  
czotet Bádáże rzeczy przyrobzonych/ iáť  
iędmi opisjow. Jelen/ żá cęstym iabá-  
niem gádjín/ y wáżow/ ktore wíatrem noźdż/ 3 lo-  
chow wytioga/ Boro mu w wnetrzyoścích robá-  
ctwo sie wyláże/ żeby mu iad onych nie zářłodzil/  
wřłof do źrzdobá wód bieży; gósie/ gdy áż do  
noźdż sie 3 ámoży/ tzy tego polátku zewozáez ná  
oży sie wyléwáto/ ktore lipłoácie swo w źrenicę  
nych łocicách ná řřtáit őrzechow lářłowych 3ras  
řkálé/ y w twárdość sie obracáie. á gdy w sobie nie  
iádu nie cęnie/ wyřłedży 3 wody otárctiem o drze  
wo/ on kámyćet 3 oży ná źiemie řřzosa. Drudzy:  
**So** (práwi) w Perřley y w Jirdiey niektore źwies  
řzátá / ná řřtáit łoz albo ielenie / 3 ktorých wnetrzy-  
noáci řřtrých/ kámyćáá dobywáto / y Bezozarem  
go názywáto. Jáťo dco niech go opisáto. Akoli ten  
kámyćet 3 potójney swey cmoży przeciwo w řře-  
lářley trucińney/ záto má ob pomáżnych/ y řřárých  
zdáwná Młótyłow zálete / że powietrzem moro-  
wym zářáćeni/ zářłowáto go 3 trocho winá řřate-  
cęne

ęne w wolnienie iádu obnořo. Żo táki pot móca  
sie tego wápdźá / iź 3da sie niciaťo w řřyťo ciáto  
rozřlywáć / záćým w řřyťet iad oráż sie wymiáto.  
W tym tedy pow řřednym požarze morowego por-  
wietřá / ktory powtore miářta/ wsi / w Křáiách  
nářých pořmytciem przebiegátoć plága zářłowóży / y Míářte  
sie Wíleńřkiego dozywátoć plága zářłowóży / zář-  
że wiele ludźy cęnie sie być 3 grzechami zářásem/ do  
Sýná Bóżygo/ iáťo do řřynego 3broiá znowa wćiez  
řli sie/ y w tego miłosierdziu sie pomářzywřly/ przez  
wylanie łez grzechy swe wyznawáto. Drworzyny  
By 3rych łez kámyćet řř 3ezozarowy / ábo ráćzy  
piesni/ y nowých řřyřřimwřly/ ná pobudzenie wíek-  
řey řřtruchy/ y potęńńenie dbug tář tych/ ktory w  
gniewem Pánřřim wyse mogli/ iáťo tych/ ktory w  
domkád 3wych prze nieřłóřáťet 3ořtáć miářiel :  
Míemniey tych/ ktory sie gniewliwóży Pánřřicy res-  
ři lářáto/ ná 3ábdanie wíekł nábořnych ludźi / pob-  
řitulem **M. M. M. P.** Pánom ná swiáť powtore  
wydálem/ 3á ktorých řřážo / y cęzynnoćto iefřę 3  
iářti Bóży w Wílnie iářłowóřet miářřamy/ vni-  
ženie próřoć/ ábyřcie **M. M. M.** Pánowie /  
ódemnie iáťo ob dáwneho/ y we w řřem powólnego  
řługi przyřciac ie wdźłoęnie róćzyli.

**M. M. M. M. Pánow/**  
**naniřřy Stúřebni**  
**Wálceny Bártolzewski,**



Fol. 16. List dedykacyjny Walentego Bartoszewskiego w jego okolicznościowym druku  
Bezozar z łez ludzkich czasu powietrza morowego w Roku Pańskim 1624 otworzony i zacnemu  
Magistratowi Miasta Wileńskiego przez Wálcenego Bartoszewskiego ofiarowany (Wilno 1630)





# N A V K A

## Przeciwko morowemu

powietrzu doświadczona y od wielu  
sławnych Doctorow spisana.

### I.

Jako sie sprawować w domu.

**N**Przod/ aby każdy Páná BŮgá/ zá grzechy  
swoie vblágawŝy/ y swietemi sie Sakramen-  
tami opátrywŝy/ ráno/ y wieczor kurzenie w do-  
mu / okná y drzwi zámknawŝy/ czynit. Jálowcem/  
álbo drzewem Jálowcowym / piolunem suchym /  
Kuto/ Kozlowym rogiem pilowanym / listem de-  
bowym / álbo teŝ gdzie to býé moŝe / octu winne /  
ná goracy kámién / álbo ná želázo rospalone lać / y  
po wŝytkich kotách w domu / tym kurzyc.

### II.

Czego sie strzedz w domách / y ná vlicách:

Smrodow wŝelákich w domu / y ná vlicách /  
pílno

wały się najczęściej w okresie zagrożenia klęską żywiołową lub epidemią groźnej choroby. Autorzy, chcąc zachęcić do nabycia i przeczytania swych tekstów, a tym samym chcąc oddziaływać na emocje i uczynki odbiorców, dopisywali do zawartych w tomikach utworów swoistą naukę. Była ona mniej lub bardziej sugestywna, a wyrażano ją w tytułaturze, mottach oraz adnotacjach do tekstu głównego. Niekiedy odautorskie przesłanie ujawnia się w obrębie modlitewnych części głównego tekstu poetyckiego i wówczas mamy do czynienia z sygnałami „delimitacji śródtekstowej”.

Znaczącym elementem odautorskiego pouczenia, wyrażanego w cząstkach delimitacyjnych utworu, był motyw zmagania się ludzi z nieszczęściem. W czasach zagrożenia — co podkreślali autorzy — ważny był stały kontakt z Bogiem, do którego zbliżała nie tylko modlitwa, ale także pokora, asceza i pokuta. Nie bez znaczenia były też działania praktyczne, polegające np. na odkażaniu miejsc zagrożonych, unikaniu niebezpieczeństwa poprzez rozważny oraz higieniczny tryb życia. W elementach ramowych tekstu literackiego zawierano szczegółowe informacje o konkretnym, nieszczęsnym wydarzeniu, które, jak nakazywała konwencja, winno być utrwalone czy też raczej „uwiecznione” przez dzieło poety. Pieśni — co dokumentowali sami twórcy — miały dodawać odwagi, pocieszać, służyć poradą i wzorem modlitwy, a nawet — „zaklinać” czy osłabiać moc śmierci. Autorzy okolicznościowych druczków sugerowali, że dają ludziom do rąk swoisty „modlitewnik przetrwania” zawierający osobliwe przykłady *ars vivendi* czasów Apokalipsy.